

Andrzej Gantner, PFPŻ: Zamiast eliminować cukier z napojów, producenci mogą dolewać alkohol

data aktualizacji: 2020.02.20



Andrzej Gantner, dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności, podczas wczorajszego posiedzenia senackiej Komisji Zdrowia postulował daleko idące zmiany w ustawie wprowadzającej podatek od napojów słodzonych. Przedstawiciel producentów domagał się m.in. wyłączenia spod opodatkowania napojów niskokalorycznych, wnosił o znaczne wydłużenie vacatio legis, proponował też uzależnienie wysokości podatku od zawartości cukru.

Andrzej Gantner przekonywał w imieniu producentów napojów, że czyją oni niedosyt dyskusji na temat aspektów gospodarczych wprowadzenia „podatku od cukru” w napojach. Zwrócił uwagę na fakt, że jednym z głównych celów ustawy – zgodnie z uzasadnieniem do projektu ustawy, autorstwa Ministerstwa Zdrowia – jest zachęcenie producentów do reformulacji produktów. Przekonywał, że aby tak się stało, należy znacząco zmienić część ustawowych zapisów.

- Reformulacja odbywa się na różne sposoby. Między innymi można stosować niskokaloryczne substancje słodzące. Chciałbym przytoczyć ekspertyzę Polskiego Towarzystwa Badań Nad Otyłością,

która dotyczy opodatkowania napojów z niskokalorycznymi substancjami słodzącymi. Wynika z niej, że opodatkowanie tego typu napojów nie zawierających cukru jest absolutnie nieuzasadnione. Tego typu napoje przyczyniają się do ograniczania problemu nadwagi i otyłości, a także cukrzycy. Wnioskujemy zatem, aby wyłączyć te napoje spod opodatkowania, ponieważ nie ma to żadnego sensu. Producenci nie tworzą tego typu kategorii dla własnej przyjemności. Od wielu lat produkują takie napoje i ponoszą ogromne wydatki marketingowe, aby przekonywać konsumentów do ich spożywania, co nie jest łatwe, ponieważ konsumenci niechętnie rezygnują z bardzo słodkich napojów - wyjaśniał.

Zdaniem Gantnera, opodatkowanie tego typu napojów nastąpiłoby wbrew zaleceniom WHO, wbrew rekomendacjom Polskiego Towarzystwa Badań Nad Otyłością i wielu innych gremiów naukowych z całego świata. Wyraził też zdziwienie, dlaczego projekt ustawy nie uwzględnia stanowiska naukowców i lekarzy.

Szef PFPŻ zabrał też głos w sprawie zbyt krótkiego, zdaniem producentów, *vacatio legis*.

- Jesteśmy zdania, że wydłużenie *vacatio legis* jest logiczne w kontekście reformulacji, która jest jednym z celów ustawy, ponieważ żaden producent nie jest w stanie do 1 lipca zreformułować swoich produktów. Żaden producent nie zdąży zrobić etykiet, zawrzeć nowych kontraktów, zmienić swojego portfolio produktów. Jeżeli zatem celem ustawy jest reformulacja, ograniczenie spożycia cukru w napojach, to trzeba dać tym producentom czas. Przepisy powinny wejść w życie nie wcześniej niż od 1 stycznia 2021 r., a jeszcze lepiej, by dać przedsiębiorcom dwa lata na reformulację, tak jak to zrobiono w Wielkiej Brytanii. Wtedy będą oni częścią rozwiązania problemu, a nie ofiarami szybko wprowadzonego opodatkowania. Przecież to są uczciwie pracujący ludzie, a nie żadni przestępcy! Zainwestowali tutaj pieniądze, pobrali kredyty, mają tysiące pracowników i nagle warunki finansowe ich działalności zmieniają się drastycznie w ciągu trzech miesięcy - alarmował i dodał: - No chyba że producenci szybko dojdą do wniosku, że o wiele łatwiej będzie im wyprodukować napój z 2-proc. zawartością alkoholu, a wtedy zapłacą tylko akcyzę, a cukru będą mogli sypać, ile chcą. Taki napój będzie tańszy od innych. Jeżeli to ma być efekt prozdrowotny podatku cukrowego, to należy się zastanowić, czy naprawdę ustawodawcy o taki efekt chodzi.

Andrzej Gantner odniósł się też do kwestii braku w zapisach ustawy progów zawartości cukru, od których uzależniona byłaby wysokość opodatkowania.

- Wielka Brytania dała swoim przedsiębiorcom dwa lata, jednocześnie wyznaczając progi zachęcające do reformulacji. Pierwszy próg, od zera do pięciu gram, nie został opodatkowany, właśnie po to, by zachęcić przedsiębiorców do podążania w tym kierunku, żeby ich wysiłek opłacił się. Zgodnie z obecnym projektem, w Polsce bez względu na to, czy napój zawiera jeden gram, pół grama czy jedną dziesiątą grama cukru, objęty będzie podstawową stawką podatku. Jaka to jest zachęta, panie ministrze, żeby cokolwiek zrobić? To się kompletnie nie opłaci i nie ma sensu, ponieważ aby zmniejszyć zawartość cukru, trzeba dodać inne składniki, często dużo droższe. A skoro i tak zapłaci się podatek, to po co to robić? - podsumował Gantner.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/andrzej-gantner-pfpz-zamiast-eliminowac-cukier-z-n,61059>